Nr. 111 (1583). Warszawa, Poniedziałek 24 Kwietnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 550.—
Bez odnoszenia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwyczajne „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Konferencja genueńska.

Uznanie Rosji de jure.

PÓŁURZĘDOWY KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Londyn, 22 kwietnia. (PAT.). Reuter donosi z Genui: *Wobec złożonych oświadczeń w sprawie traktatu rosyjsko-niemieckiego oraz po odpowiedzi rosyjskiej na memorjał londyński, tutejsze koła polityczne wyrażają opinję, że nie możnaby twierdzić, iż trudności już nie będzie; są jednak podstawy do nabrania przekonania, że sukces konferencji genueńskiej jest zapewniony. Kwestja rosyjska jest obecnie przedmiotem narad rzeczoznawców, a uznanie rządu sowieckiego de jure może być uważane tylko za kwestję czasu. Pogląd angielski streszcza się w tem, że warunki ustalone w Cannes muszą być traktowane jako całość. Pożyczka angielska dla Rosji nie wchodzi w rachubę. Można mówić jedynie o kredytach prywatnych W sprawie uznania sowietów polityka Anglji jest zupełnie jasna. Pierwszym etapem na tej drodze jest stadjum pokoju, po jego ustaleniu nastąpi podjęcie stosunków handlowych w całej pełni; z kolei zamianowani będą chargé d'affaires, a wreszcie reprezentacje dyplomatyczne. Wobec Rosji będzie więc zastosowana ta sama procedura, jak w swoim czasie wobec Niemiec. Okres czasu między pierwszem stadjum a ostatniem zależny jest od wyników uzyskanych w czasie przejściowym. Można uważać, że pierwsze stadjum już nastąpiło, a rokowania mają doprowadzić do stadjum drugiego. Pismo Cziczerina uważane jest za podstawę do dyskusji.*

Nowa nota do Niemiec.

DYSKUSJA NAD ODPOWIEDZIĄ NIEMIECKĄ.

Genua, 22 kwietnia. (PAT.) Na posiedzeniu, które zostało zwołane przez Factę na żądanie Barthou, po omówieniu sprawy uchylenia się rzeczoznawcy francuskiego Seydoux od udziału w obradach komitetu rzeczoznawców. przystąpiono do dyskusji nad odpowiedzią niemiecką.

Dla Francji nie do przyjęcia.

Pierwszy zabrał głos Barthou, oświadczając, że trzy punkty noty niemieckiej są dla Francji nie do przyjęcia. 1) delegacja niemiecka zaznaczyła, że kilkakrotnie powiadamiała członków delegacji państw sprzymierzonych o rokowaniach niemiecko-rosyjskich. Barthou stwierdza, że Francja nic o tych rokowaniach nie wiedziała.

2) delegacja niemiecka twierdzi, że rokowania, prowadzone bez porozumienia się z niemi, mogły naruszyć interesy niemieckie. Twierdzenie powyższe, zdaniem Barthou jest niezgodne z prawdą, to też nie można go pominąć milczeniem.

3) delegacja niemiecka oświadczyła, że nie weźmie udziału w naradach komisji politycznej, o ile będą one dotyczyły punktów, które Niemcy poruszyły już w traktacie niemiecko - rosyjskim. Nasuwa to przypuszczenie, że Niemcy chcą wziąć udział w naradach nad sprawami rosyjskiemi o ile te nie mieszczą się w ramach układu niemiecko-rosyjskiego. Zdaniem Barthou i tej interpretacji nie można pominąć milczeniem.

Lloyd George i Schanzer nie mają zastrzeżeń.

Lloyd George odpowiedział, że nie odnosi bynajmniej tak niekorzystnego wrażenia, jak Barthou, przeciwnie, uważa, że nota niemiecka owiana jest duchem pojednania i jest przekonany, że Niemcy mają zamiar uwzględnić życzenia państw sprzymierzonych. W dalszej dyskusji uczestniczyli przedstawiciele Japonji i Polski.

Schanzer zabierał głos kilkakrotnie w charakterze pośrednika. Nakoniec zaproponował Lloyd George'owi, aby ułożył projekt noty, która ma być wystosowana do Niemiec. Barthou zażądał współudziału w ułożeniu noty i zaznaczył, że również przedstawi swój projekt. Postanowiono, że jutro przed południem projekty Lloyd George'a, Schanzera i Barthou zostaną uzgodnione i następnie przedstawione innym delegacjom.

Pojednawcze stanowisko Małej Ententy.

Genua, 23 kwietnia. (PAT.) W dalszym ciągu obrad w sprawie odpowiedzi niemieckiej pierwszy zabrał głos Bratianu, który oświadczył w imieniu Małej Ententy i Polski, że układ niemiecko - rosyjski nie powinien być oceniany jedynie ze względu na znaczenie, jakie posiada dla poszczególnych państw, lecz z punktu widzenia ogólnego interesu Europy. Bratianu wyraził życzenie utrzymania pokoju, a w tym celu, jego zdaniem, należy utrzymać związek sprzymierzonych i ich ścisłą współpracę.

De Facta podziękował Bratianu, dodając, że konferencja genueńska powołana jest przedewszystkiem do rozwiązania kwestji finansowych i gospodarczych. Tymczasem wyłania się niebezpieczeństwo zagubienia celu konferencji w politycznych utarczkach. Wiara w pomyślne wyniki konferencji istnieje jeszcze w świecie, a nieudanie sie tej konferencji byłoby rozczarowaniem dla całej ludzkości. Mówca proponuje traktowanie noty niemieckiej w duchu pojednawczym.

Polemika Lloyd George'a z Barthou.

Następnię zabrał głos Lloyd George. Przyłączył się on do oświadczenia Facty, wystąpił jednakże przeciw niektórym twierdzeniom Bratianu, precyzując stanowisko angielskie. Według sprawozdania przedstawiciela Wied. Biura Kor., Lloyd George oświadczył, co następuje: „Anglja gotowa jest współpracować ze sprzymierzeńcami, lecz tym ostatnim nie wolno doprowadzać do zatargu z innemi mocarstwami, z któremi Anglja życzy sobie podjąć serdeczne stosunki. Jeżeli Anglja miałaby dojść do przekonania, że poszczególni jej przyjaciele probują zakłócić spokój Europy, wówczas będzie się ona starała szukać porozumienia, w którejkolwiekbądź stronie świata będzie ono do znalezienia". Inny uczestnik konferencji podaje powyższy ustęp przemówienia Lloyd George'a w następującem brzmieniu: „Demokracja angielska pójdzie zawsze tam, gdzie jest pokój i będzie szukała swych współpracowników w tych krajach, które dążą do pokoju bez względu na to, z której strony świata będą mogli oni przyjść. Jeżeli nie zrezygnuje sie z zatargów, to opinja publiczna angielska, zaniepokojona bardzo z powodu ostatnich wypadków, zmusi rząd angielski do ponownego zbadania swego stanowiska".

Z kolei Barthou oświadczył, że również i zamiary Francji są pokojowe. Demokracja francuska dzieli uczucia ludu angielskiego i jest owiana tym samym duchem.

ODPOWIEDŹ NA NOTĘ NIEMIECKĄ.

Genua, 23 kwietnia. (PAT.). Nota 9-iu państw sprzymierzonych, wystosowana dzisiaj do prezydenta delegacji niemieckiej kanclerza Wirtha ma następujące brzmienie.

„Panie Prezydencie!

Niżej podpisani pragną potwierdzić odbiór odpowiedzi pańskiej na ich notę z 18 kwietnia, w której zakomunikowali o swem stanowisku, jakie widzieli się zmuszeni zająć wobec zawarcia traktatu niemiecko-rosyjskiego. Podpisani stwierdzają z zadowoleniem, że delegacja niemiecka zdaje sobie sprawę z tego, iż zawarcie oddzielnego traktatu z Rosją w sprawach, wchodzących w zakres konferencji czyni niepożądanym dalszy udział delegacji niemieckiej w dyskusji nad ustaleniem warunków układu, jaki ma być zawarty pomiędzy państwami uczestniczącemi w konferencji a Rosją.

Podpisani woleliby nie przedłużać korespondencji w tej sprawie, jednakże w liście Pańskim zawarte są pewne twierdzenia, które podpisani uważają za konieczne sprostować. Według listu pańskiego delegacja niemiecka była zniewolona zawrzeć układ oddzielny z Rosją wobec odmowy, udzielonej przez członków delegacji państw zapraszających, zbadania poważnych trudności, jakie przedstawiać miał dla Niemiec memorjał rzeczoznawców, zebranych w Londynie. Podpisani przedstawiciele państw zapraszających przeprowadzili ankietę wśród członków swych delegacji i skonstatowali, że powyższe twierdzenie delegacji niemieckiej pozbawione jest nawet cienia uzasadnienia.

Członkowie delegacji niemieckiej spotykali się często i rozmawiali kilkakrotnie z członkami delegacji państw zapraszających, a nigdy nie dali do zrozumienia, że propozycje londyńskie nie stanowią żadnej podstawy do dyskusji dla konferencji, oraz, że Niemcy przygotowują zawarcie oddzielnego traktatu z Rosją.

Twierdzenie, jakoby półoficjalne dyskusje, prowadzone z przedstawicielami Rosji w sprawie uznania przez nią długów naraziły Niemcy na to, że znalazły się one wobec traktatu z Rosją, przyjętego już przez większość komisji, a nienadającego się do przyjęcia dla Niemiec — jest również nieuzasadnione. Żaden projekt nie był i nie mógłby być przyjęty przez konferencję bez wyczerpania dyskusji w kompetentnych komisjach i podkomisjach, w których Niemcy reprezentowane są równorzędnie z innemi państwami. Nieporozumienie co do znaczenia propozycji rzeczoznawców, lub fałszywa interpretacja półoficjalnych rozmów prowadzonych z przedstawicielami Rosji mogłyby usprawiedliwić żądanie przeprowadzenia gruntownej dyskusji w komisjach konferencji, nie mogą natomiast pod żadnym pozorem usprawiedliwić przyjętego (przez Niemcy) sposobu postępowania. Podpisani mogą tylko wyrazić ubolewanie, że nota Pańska pragnie zrzucić na inne mocarstwa odpowiedzialność za postępowanie tak przeciwne duchowi lojalnej współpracy, będącej zasadniczym warunkiem odbudowy Europy. Podpisani zastrzegają sobie wyraźnie dla swoich rządów prawo uważania za nieważne i niebyłe wszystkich postanowień traktatu niemiecko-rosyjskiego, któreby zostały uznane za sprzeczne z istniejącymi traktatami. Incydent należy uważać odtąd za zakończony.

Racz Pan przyjąć, Panie Prezydencie i t. d., Następują podpisy przewodniczących delegacji 9 państw sprzymierzonych.

Niespodzianki sowieckie.

ZDZIWIENIE RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 23 kwietnia. (A. W.) Sprawozdawca Havasa donosi z Genui, że wydział siedmiu rzeczoznawców dla spraw rosyjskich, wybranych przez subkomitet polityczny, zebrał się pod przewodnictwem delegata angielskiego Evansa. Na twierdzenie rzeczoznawcy sowieckiego, że memorjał rosyjski został błędnie przełożony z języka angielskiego na francuski, delegat franc. Seydoux oświadczył, że otrzymał od Barthou nakaz niebrania więcej udziału w obradach wydziału rzeczoznawców. Przyczyną tego kroku była treść memorjału rosyjskiego, która przeczy z jednej strony zasadom, ustalonym w Cannes, a z drugiej strony nie zgadza się z treścią noty Cziczerina, wystosowanej do Lloyd George'a. Wypowiedziawszy te słowa, opuścił Seydoux wraz ze swymi kolegami francuskimi salę obrad, do nich przyłączyli się również rzeczoznawcy japońscy. Delegat angielski, który wprawdzie pozostał na sali, jednakowoż wyraził zdumienie, że memorjał rosyjski zawiera żądania dodatkowe, poprzednio już zarzucone w nocie Cziczerina do Lloyd George'a. Posiedzenie zostało przerwane, jakkolwiek Rakowski wyraził w imieniu delegacji rosyjskiej gotowość cofnięcia memorjału.

„MEMORANDUM" ROSYJSKIE WYŁĄCZONE Z OBRAD.

Genua, 23 kwietnia. (PAT.) (G. 14.40). Na posiedzeniu komisji 9-ciu państw z udziałem przedstawicieli Szwajcarji i Szwecji rozpoczęto dyskusję nad stosunkiem do memorandum rosyjskiego. Dsykusja była długa. Uchwalono traktować memorandum jako bibułę propagandową i zdecydowano wyłączyć memorandum z obrad rzeczoznawców. Postanowiono dyskutować tylko na podstawie noty sowietów do Lloyd George'a. W sprawie noty Wirtha Lloyd George przedstawił swoją formułę, stwierdzającą, iż odpowiedź niemiecka jest przyjęciem ustalonego przez podpisujące państwa stanowiska. Barthou zgłosił poprawkę, zgodną z duchem wczorajszego wniosku ministra Skirmunta. Poprawka głosiła, iż delegacje zastrzegają dla swoich rządów prawo zastrzeżeń do tych punktów traktatu w Rapallo, które byłyby w sprzeczności z punktami istniejących i podpisanych traktatów.

Dziś po południu zbiera się komisja rzeczoznawców dla zbadania noty rosyjskiej.

ECHA ŚNIADANIA KRÓLEWSKIEGO.

(Telegram własny).

Genua, 23 kwietnia. Dzienniki donoszą: Niektórym fotografom udało się podczas śniadania na pancerniku królewskim dokonać zdjęcia Barthou w rozmowie z Cziczerinem. Barthou, gdy się o tem dowiedział, prosił o zniszczenie klisz.

Arcybiskup genueński mówił z Cziczerinem o stosunku kościoła rzymskiego do prawosławia. Cziczerin zapewnił arcybiskupa, że Rosja uprawia amerykański system tolerancji religijnej.

(Dalszy ciąg depesz na kol. 3-ej).

Przeciw zamachowi reakcji na Kasy Chorych

WIEC WARSZ. RADY ZW. ZAW.

Wczoraj, pomimo deszczu, zebrały się na wiec Rady niezliczone rzesze robotników. I nawet fakt, iż trzeba było wiec urządzić przed halą Teatru Powszechnego pod gołem niebem (hala jest chwilowo nie do użytku, gdyż naprawiają w niej podłogę), bynajmniej nie wpłynął na zmniejszenie się liczby uczestników, którzy — mokn̨ąc na deszczu, z przejęciem słuchali przemówień mówców i dobitnie zaznaczyli swoje stanowisko w sprawie Kas Chorych, dając tem niezbity dowód, iż sprawa ta jest niezwykle żywotną dla szerokich mas proletarjatu polskiego.

Na wiecu przewodniczył tow. Pawłowski.

Z ramienia Rady Zw. Zaw. sprawę Kas Chorych referował obszernie tow. *Wacław Lenga*, charakteryzując warunki powstania Warszawskiej Kasy Chorych i straszliwe trudności, w jakich znajduje się ta, tak ważna placówka robotnicza, zmuszona walczyć z jednej strony z sabotażem lekarzy i aptekarzy, z drugiej—z całą reakcją społeczną, a przedewszystkiem z magistratem m. Warszawy, z chadekiem Nowodworskim na czele. Tow. Lenga obszernie opowiedział, jak to magistrat potrącał robotnikom miejskim składkę na Kasę Chorych, a do Kasy Chorych nie wpłacił ani feniga, co jest już przestępstwem karnem. Orzeczenie Sądu Najwyższego, które wyklucza prac. miejskich z Kasy Chorych, pieczętuje to bezprawie i jest niezgodne z ustawą o Kasach Chorych i Konstytucją. Tow. Lenga napiętnował również ostro rozwiązanie Rady Kasy Chorych przez Rząd, a następnie zwrócił się do zebranych z wezwaniem, aby cała klasa pracująca broniła Kasy Chorych, tej pierwszej instytucji ubezpieczeń społecznych, za którą muszą iść dalsze ubezpieczenia.

Zabierało następnie głos szereg mówców, między innymi tow. tow. Kurowski, Kwaśnik, Jaworowski, Bednarczyk, Hulanicki, Rybacki i inni.

Tow. Kurowski scharakteryzował między innemi, jak dalece szkodliwe dla klasy robotniczej byłyby t. zw. drobne Kasy Chorych, fabryczne, do przywrócenia których dążą wszyscy przedsiębiorcy, a przedewszystkiem Magistrat, wyłączający robotników miejskich z pośród ogółu robotników, należących do Kasy Chorych i ze wszystkich sił dążący do utrącenia całej organizacji Kasy Chorych! Chadecy, wierni sprzymierzeńcy burżuazji, popierają w tem przedsiębiorców. Tow. Kurowski scharakteryzował również dokładnie t. zw. „magistrackie leczenie", mały pożytek mogące przynieść robotnikowi, gdyż ten zdąży 10 razy umrzeć, zanim choćby dostanie się do magistrackiego doktora. W końcu mówca zawiadomił zebranych o akcji, jaką podjął Zw. Rob. Miejskich przeciwko bezprawnemu postępowaniu magistratu, który gwałtem chce zaprowadzić dla robotników miejskich „magistrackie leczenie", pomimo, iż winien jest Kasie Chorych 200 miljonów marek, oraz wezwał ogół robotników do poparcia w tej walce robotników miejskich.

Tow. Jaworowski mówił obszernie o systemach leczenia w fabrycznych Kasach Chorych, w których lekarze, będący wykonawcami woli fabrykantów, na żądanie ich starają się tak leczyć robotników, aby było daleko mniej chorych, niż jest ich w rzeczywistości! Przeciw przywróceniu takich Kas Chorych robotnicy wystąpić powinni z taką siłą, jak np. przeciwko zamachowi na 8-godz. dzień pracy. Tow. Jaworowski, przytaczając wiekopomne słowa Marksa, iż „wyzwolenie Klasy robotniczej musi być dziełem samej klasy robotniczej", podkreślił, iż w tym wypadku również losy Kasy Chorych zależą przedewszystkiem od klasy robotniczej, która musi sobie — w jaknajszerszych warstwach — *należycie* uświadomić, że Kasa Chorych jest niesłychanie ważną placówką robotniczą!

W pozostałych przemówieniach podkreślano między innemi, iż dążąc do utrzymania Kasy Chorych, musimy również dążyć stopniowo do zaprowadzenia innych ubezpieczeń robotniczych; poddano ostrej krytyce stanowisko Rządu, starającego się od pierwszej chwili zwęzić ustawę o Kasach Chorych przez wyłączenie z niej urzędników, a w końcu ogłaszającego bezwstydne, cyniczne rozporządzenie o sposobach, w jakich ma się nieść pomoc lekarską urzędnikom (rozporządzenie to zastrzega, iż ta nędzna bezpłatna pomoc lekarska ma być niesiona za pomocą jaknajtańszych środków i z uwzględnieniem wszelkich zasad oszczędności) i t. d. i t. d. Jeden z mówców, Rybacki, wniósł do przedłożonej przez tow Lengę rezolucji kilka poprawek, które następnie zostały uzgodnione z tekstem rezolucji. Przyjęta jednogłośnie rezolucja wraz z poprawkami brzmi w streszczeniu:

„Robotnicy, zebrani na zgromadzeniu w Teatrze Powszechnym w dniu 23 kwietnia r.b. zwołanym przez Warszawską Radę Zw. Zawodowych, po wysłuchaniu sprawozdania Rady i po przeprowadzeniu dyskusji — jednomyślnie potępiają i piętnują stanowisko reakcji społecznej, która nie licząc się z obowiązującem prawem — rozbija pierwszą instytucję społeczną dla klasy robotniczej — Kasy Chorych.

Zgromadzeni nie uznają orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1922 r., którem Sąd Najwyższy wyklucza pracowników miejskich z Kasy Chorych i stwierdzają, że orzeczenie Sądu Najwyższego jest sprzeczne z obowiązującą ustawą o Kasach Chorych.

Zgromadzeni z najwyższem oburzeniem piętnują stanowisko reakcyjnej większości Magistratu, z chadekiem Nowodworskim na czele, który strącane robotnikom pieniądze dla Kasy Chorych bezprawnie zatrzymuje, wbrew obowiązującemu kodeksowi karnemu i wbrew ustawie o Kasach Chorych i wzywają robotników miejskich, by rozpoczęli bezwzględną walkę o Kasę Chorych. Zgromadzenie wzywa cały proletarjat do urządzania wieców i zgromadzeń i do wszczęcia akcji dla sparaliżowania ataku reakcji na Kasę Chorych.

Zgromadzenie wzywa Komisarza Kasy Chorych i Ministra Pracy o pozwanie przed sąd karny Magistratu m. Warszawy, który bezprawnie zatrzymuje pieniądze, potrącane z zarobków robotnika na Kasę Chorych, oraz wzywa Rząd, by cofnął zarządzenie Komisarza Kasy Chorych, wstrzymujące pomoc dla pracowników miejskich.

Zgromadzenie protestuje przeciwko rozwiązaniu przez Rząd Zarządu Kasy Chorych m. Warszawy i Zarządu Kasy Chorych Zagłębia i powierzeniu kierownictwa temi instytucjami nieodpowiedzialnym przed ubezpieczonymi komisarzom; domagają się jaknajszybszego przeprowadzenia wyborów do Zarządu Kasy Chorych, aby wreszcie przedstawiciele pracy mogli urządzić Kasę Chorych zgodnie z potrzebami klasy robotniczej. Zgromadzenie domaga się również od Komisarza K. Ch. m. Warszawy sprawozdania z działalności Kasy.

Zebrani protestują przeciwko uzależnianiu przyjęcia lekarzy do Kasy Chorych od ich przekonań politycznych oraz przeciwko usiłowaniom Związku lekarzy K. Ch. m. Warszawy usuwania z Kasy Chorych tych lekarzy, którzy z powodu przekonań politycznych zostali z tego Związku usunięci.

W końcu zgromadzenie wzywa robotników do obrony obecnej Kasy Chorych, do walki o dalsze ubezpieczenia społeczne i oświadcza, żenie cofnie się przed żadnemi środkami dla odparcia zamachu na Kasę Chorych".

Przyjęto również jednomyślnie protest przeciwko torturom, zadanym przez policję robotnikowi zakładów starachowickich, Józefowi Krzosowi.

Zjazd oświatowy Związku miast.

Zwołany przez Związek miast polskich pierwszy zjazd oświatowy, rozpoczął onegdaj rano obrady w sali rady miejskiej, z udziałem przedstawicieli 70 z górą miast i kilkudziesięciu zaproszonych gości.

Zjazd zagaił przewodniczący komisji oświatowej Związku miast, prof. Stanisław Kalinowski, który zaprosił do prezydjum tow. Remiszewskiego, prezesa Rady m. Łodzi, jako przewodniczącego zjazdu oraz prof. Rymara z Krakowa, jako zastępcę przewodniczącego.

Po przemówieniach powitalnych pierwszy referat wygłosił tow. dr. St. Kopciński z Łodzi na temat: „Realizacja powszechnego obowiązkowego nauczania".

Referent, w świetnie opracowanym, krótko i jędrnie ujętym referacie swoim oparł się na poczynionych doświadczeniach w Łodzi, której magistrat robotniczy, jak wiadomo, szkolnictwo powszechne zrealizował już u siebie.

Nad referatem rozwinęła się bardzo długa dyskusja, w której zarysowały się dwa kierunki: jeden maksymalny, drugi realny. Pierwszy reprezentowali w znacznej części przedstawiciele Warszawy, to jest ci, którzy w dziedzinie szkolnictwa powszechnego jaknajwięcej mają pragnień, ale bardzo mało zrobili. Do wytrwania na gruncie realnym wzywali przedstawiciele tych miast, w których szkoła powszechna jest zrealizowana.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono wnioski następujące: tow. dr. Kopcińskiego:

1) wybrać specjalną delegację z obecnego zjazdu, któraby przedstawiła marszałkowi sejmu, prezesowi ministrów, ministrowi oświecenia i ministrowi skarbu konieczność podwyższenia poborów nauczycielskich;

2) wybrać komisję powszechnego nauczania przy Związku miast, składającą się z 5 osób;

3) żądać od walnego zjazdu Związku miast uchwalenia takiej składki, aby umożliwiła ona urządzenie i funkcjonowanie przy Biurze Związku miast referatu oświatowego i biura powszechnego nauczania;

4) polecić komisji oświatowej porozumienie się z organizacjami nauczycielskiemi, Związkiem sejmików i innemi organizacjami w celu postawienia sprawy powszechnego nauczania na realnym gruncie.

Pozatem uchwalono wniosek radnego Łypacewicza z Warszawy:

Miasta, jednocześnie z wprowadzeniem powszechnego nauczania, powinny zorganizować na koszt swój dożywianie ubogiej dziatwy szkolnej, zaopatrzenie jej w książki, kajety, a także w odzież ciepłą i obuwie.

Uchwalono też wnioski p. Radlińskiej w sprawie zainteresowania opinji publicznej sprawą szkolnictwa powszechnego, oraz w sprawie udziału Związku miast w obchodzie 150-ej rocznicy komisji edukcji narodowej. Wreszcie postanowiono wezwać rząd, aby nakładał kary na tych pracodawców, którzy zatrudniają młodzież w wieku szkolnym.

Wszystkie inne wnioski odesłano do komisji oświatowej Związku.

Na posiedzeniu popołudniowem p. Z Nowicki wygłosił referat na temat: „Ustró szkolnictwa w miastach w związku z ogólnem prawodawstwem szkolnem".

Z referatu mówca wysnuł następujące wnioski:

1) Zjazd żąda wydania w drodze ustawodawczej ustawy o ustroju władz szkolnych i organów samorządu szkolnego.

2) Ustawa ta winna uprawnić miasta liczące ponad 20.000 mieszkańców, do tworzenia specjalnych organów pod nazwą „Wydział kultury i oświaty miasta X". Mniejsze miasta wchodziłyby w obręb powiatowych wydziałów kultury i oświaty.

3) Wydziały kultury i oświaty zastąpią dotychczasowe rady szkolne miejskie lub powiatowe oraz wydziały szkolne magistrackie.

Wydział kultury i oświaty składać się winien z delegatów samorządu miejskiego (rady miejskiej i magistratu) z jednej strony, oraz z przedstawicieli nauczycieli, wychowawców i wogóle fachowców z dziedziny oświaty i kultury — z drugiej w stosunku 11 do 9. Przewodniczy wyznaczony przez magistrat jeden z ławników.

Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której kilku mówców poddało krytyce wywody referenta, proponując, aby zjazd sprawę odesłał ponownie do komisji oświatowej, celem przygotowania nowego projektu.

Dyskusji nad tym referatem onegdaj nie ukończono i przeniesiono ją na posiedzenie wczorajsze.

Głosy czytelników.

Związek Ziemian przy parcelacji.

Czytaliśmy kiedyś w „Świecie" szumne sprawozdanie o działalności oddziałów parcelacyjnych Związku Ziemian. Chciałbym powiedzieć kilka słów o tem, jak ta „parcelacja" wygląda w rzeczywistości.

Przedewszystkiem krzywdzi służbę folwarczną. Ktoby się chciał o tem przekonać niech zajrzy do archiwum Związku robotników rolnych i do państwowych Urzędów Ziemskich, a dowie się ile skarg napływało i napływa przy parcelowaniu poszczególnych majątków z racji krzywdzenia służby folwarcznej. Prawie przy każdej parcelacji bywają starcia z powodu chęci parcelantów ominięcia służby folwarcznej, lub też dania jej minimum tego, co dać muszą. Jeżeli coś dadzą na ulgowych warunkach, to w najgorszem miejscu i najgorsze kawałki ziemi.

Związek Ziemian dba jedynie o zysk, jaki ciągnie przy parcelacji. Oto naprzykład koncesję na Oddział parcelacyjny w Zamościu, Ziemi Lubelskiej, Związek Ziemian oddał grupie spekulantów z obozu rodzimej Narodowej Demokracji i za to pobiera procent od tych panów, nie wnikając bynajmniej w ich działalność. Takie nadużywanie zaufania ogółu jest dostatecznym dowodem, że Związkowi Ziemian przy wykonywaniu tych czynności rozchodzi się wyłącznie o zyski.

Jak grasują ci panowie na terenie Zamojszczyzny, świadczy fakt, że swoją „zbożną pracą" podorabiali się wcale znacznych fortunek na skórze chłopa i robotnika rolnego. A wszystko to w imię „dobra społecznego", jak ciągle głosi Związek Ziemian. Władze ziemskie powinny zająć się tem, wobec bezustannych skarg na nieprawidłowy podział ziemi, parcelowanej przez tych „działaczy społecznych". I wogóle czy dopuszczalnem jest, aby Związek Ziemian odstępował nadane mu przez rząd koncesje osobom trzecim, jawnie bogacącym się na spekulacji?

Zefir.

Teatr Rozmaitości.

(Dokończenie).

Akt trzeci przenosi „Straszne Dzieci" na tamten świat, w przedpokoje nieba. A wiecie, w jaki sposób tam się dostały? Za protekcją djaska. Kiedy bowiem zapalili dom, bramy były zamknięte. Dusze byłyby zostały na swych śmieciach.

Aliści klucze ukradł djasek i on strasznym dzieciom otwiera drogę do nieba. Dlaczego on? Ach, moi drodzy, dlatego, ponieważ jest to teatr, czyli zwierciadło, w którem się przeglądamy. To się tylko tak zdaje... Bo kto tam, co i wie, jak to tam na prawdę. Poeta zaś dlatego djaska czyni Charonem Caców i Baziów, po skoro ten szatanek podszeptywał im od początku wszelkiego rodzaju zbrodnie i podstępy, zatem nie omieszka podszepnąć i tej ostatniej, najstraszniejszej. Obłuda jezuicka strasznych dzieci, konkurentów Fufy, wytworzyła w ich dziecinnych móżdżkach przeświadczenie, że Bozia jest dobry i że wszelkie grzechy przebacza, byleby w chwili śmierci raz a porządnie westchnąć. Zresztą można całe życie grzęznąć w błocie. Więc i oni westchnęli przecie... a jakże! I za to dostali się do ślicznego nieba, które duszom strapionym na pociechę wymalował cudnie djabelski pomocnik Drabik. Obłoki jak pierniki na odpuście, lazur nieba, jak na wycinankach, są i gwiazdki na tem niebie, jak srebrne kokardki na baranku. Aniołki, jak z cukru. Białe, słodkie, dobre, poczciwe. A klucznik z kluczem niebieskim, sędzia pierwszej instancji, to jak św. Mikołaj z siwą brodą długą, jowialny zrzęda, z okularami na czole. Z początku dusze mają trochę pietra. A nuż trzeba będzie pójść do piekła czarnego, jak pokój nieoświetlony? Ale już czują, że nie jest tak źle. Aniołki tylko strzygą uszami, aby usłyszeć bodaj jedno słówko, jeden pozór usprawiedliwienia za zbrodnie świata. I oczywiście takie słówko znajdują. Zresztą, gdyby nawet nie znaleźli, to djasek pomoże, a szelma zna się na wszelkich sposobach. Bo to jest w gruncie niezmiernie uczynny djabełek — ich to przecie własna, tych strasznych dzieci, uosobiona perfidja, przewrotność nabożna, tchórzostwo i zmysł dewocyjnego wykręcania się sianem. I tak się też dzieje. Djasek wyznaje, iż Caca, Dusia, Bazia, Bibcia i Gryfcia umierając, mówiły paciorek. Straszne dzieci ocalone. Pójdą do nieba. Aniołki rozpoczynają szalony taniec radości.

Stąd morał taki,
Zażyj tabaki.

W trzecim akcie wróciła boska ironja poety. Indygnacja z aktu drugiego stężała w kamienne spojrzenie, z uśmiechem zagadkowym spoglądające na ten cyrk świata Caców i Duś, które zbudowały sobie niebo również caca na podobieństwo swych cacusianych duszyczek. Kamienne oko błyszczy chwilami dziwnym niesamowitym blaskiem, wypływającym z ciemności, jak ten krzyk, o którym wspomina klucznik. Lecz tylko tyle. Wiemy, że poeta z dobroduszną ironją obnaża i ukazuje sprężyny takiego świata, życia i takiego nieba i zbawienia, ale jaki jest świat i niebo i zbawienie „najwyższej sfery", tego nam posępny ironista i niemiłosierny sceptyk nie objawia. Bo bajki i morały klucznika, są właśnie tylko morałami, nie ubranemi w kształty świadczące, iż słowo ich stało się ciałem. Innego zaś wyjścia — w sztuce — niema. Sztuka mówi nie myślą, lecz postacią, nie słowem, ale czynem, nie zapowiedzią, lecz materjalizacją. Cóż dopiero sztuka dramatyczna!

Ale tu zaczyna się problemat najgłębszego z żyjących w Polsce poetów dramatycznych, problemat K. H. Rostworowskiego, którego rozpatrzenie nie jest mojem zadaniem. Stwierdzam tylko, że gdyby nie braki aktu drugiego, byłaby ta bajka mistyczna dziełem absolutnie doskonałem. Ale mimo tych skaz, są one dziełem niepospolitem i znamiennem świadectwem przełomu wewnętrznego, jaki przeżywamy. Dzieła Rostworowskiego w ogólności, zaś „Straszne dzieci" w szczególności, należą do tego rodzaju utworów scenicznych, które z pośród naszej literatury dramatycznej najistotniej wyrastają z epoki naszej i wiążą się z zagadnieniami kultury nowoczesnego świata. „Straszne Dzieci" dobrze przełożone, a wystawione tak, jak wystawiono je w „Rozmaitościach", zbudziłyby z pewnością głębokie zainteresowanie w Europie. Z obcej literatury nie widzieliśmy od czasu wystawienia w Teatrze Polskim jeszcze przed wojną dramatu Synge'a nic, coby stało na takim poziomie, jak dzieła Rostworowskiego.

W sobotnim numerze zaznaczyłem w recenzji z „Komedji", że w Warszawie wszystkie sztuki z „wielkiego" repertuaru kładzie się na cztery łopatki (oprócz teatru im. Bogusławskiego). Wystawienie „Strasznych Dzieci" Rostworowskiego w „Rozmaitościach" świadczy, iż rafa, o którą rozbijał się okręt teatralny, została wysadzona w powietrze. „Rozmaitości" sięgnęły poziomu „Reduty" w „Papierowym kochanku" i „Ewie". Wszystkie czynniki teatralne oddały się godnie na służbę jednemu celowi:— dziełu teatralnemu, w którem każdy czynnik jest najważniejszy.

Zygmunt Kisielewski.

Telegramy.

OŚWIADCZENIE SCHANZERA NA BANKIECIE PRASY.

(Telegram własny).

Genua, 23 kwietnia. Dziś po południu prezydjum domu prasy wydało wspaniałe przyjęcie dla wszystkich dziennikarzy, obecnych w Genui. Miasto Genua ofiarowało na pamiątkę piękne albumy.

Min. Schanzer w dłuższej mowie sławił dziennikarzy, jako sędziów i inspiratorów konferencji, której niepowodzenie byłoby wielką klęską świata. P. Schanzer zakończył swe przemówienie okrzykiem: Ambicja żeglarzy — zwyciężanie burz!

OCZEKIWANY PRZYJAZD POINCARE'GO.

Paryż, 23 kwietnia. (A. W.) Według obiegających tutaj pogłosek, Barthou prosił Poincare'go, aby tenże objął sam przewodnictwo nad delegacją francuską. Poincare, jakoby, ma wyjechać w tym tygodniu do Genui.

Generał Le Rond w Paryżu

Paryż, 23 kwietnia. (A. W.). „Excelsior" donosi, że do Francji przybył niespodziewanie Korfanty. Również generał Le Rond opuścił Górny Śląsk w celu zdania sprawy z zajść ostatnich na Górnym Śląsku oraz eksplozji w Gliwicach. W ministerjum spraw zagranicznych odbyło się z tego powodu 22 b. m. posiedzenie rady ambasadorów w obecności marszałka Focha i generała Weyganda.

Król Otton Węgierski

Budapeszt, 23 kwietnia. (PAT.). Według wiadomości z kół politycznych między naczelnikiem państwa Horthym a przywódcą legitymistów hr. Andrassym przyszło do kompromisu na następujących podstawach: rząd Horthy'ego obowiązuje się przygotować sytuację dyplomatyczną dla uznania Ottona, syna b. cesarza Karola za króla węgierskiego. Do czasu dojścia Ottona do wieku, w którym będzie mógł objąć tron, regencję sprawować będzie Horthy. W związku z tym kompromisem umorzono proces przeciwko Andrassemu za udział jego w ostatnim zamachu Karola.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

W SPRAWIE ŚWIĘTA MAJOWEGO.

Do wszystkich Komitetów Organizacji Warszawskiej P. P. S.

Egzekutywa Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S., w myśl uchwały Konferencji Międzydzielnicowej, wzywa Komitety dzielnicowe, aby rozpoczęły przygotowania do zorganizowania obchodu święta majowego. Komitety dzielnicowe obowiązane są zorganizować na swoich dzielnicach milicję oraz grupy kwestarzy i kwestarek.

Towarzyszy do milicji należy kierować do tow. Łokietka.

Kwestarki i kwestarze zgłaszać się winni do tow. Gliszczyńskiej i tow. Szulca w Sekretarjacie OKR. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—2 i od 6—8.

Towarzysze i towarzyszki, którzy chcą wziąć udział w pracach *komisji artystycznej (Żywe obrazy)* w obchodzie 1-go maja, proszeni są o zapisywanie się w biurze O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6) od godz. 10 rano do 2 i od 6—8 wieczorem u tow. Gliszczyńskiej.

Wydział kulturalno - oświatowy. Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału kulturalno-oświatowego.

Wola-Czyste. Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy (Wolska 44) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Wola-Czyste. Po zebraniu posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś o godz. 6 m. 30 w lokalu (Chłodna 41) odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie dzielnicy Jerozolimskiej.

Dnia 26 kwietnia 1922 r. o godz. 7 w. punktualnie w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się zbiorowy odczyt na temat:

KONKORDAT POLSKI Z RZYMEM.

Referenci: poseł tow. K. Czapiński: „Próba narzucenia Polsce biskupiej dyktatury. Nasze postulaty, walka o niezależność Państwa, kultury i ruchu robotniczego". Poseł Putek: „Uroszczenia kleru rzymskiego w Polsce. Zamach na demokrację".

Po odczycie dyskusja.

Bilety od 100 do 500 mk. zawczasu można nabywać w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni Wendego i S-ki (Krak.-Przedm. 9), w administracji „Robotnika" (Warecka 7), w OKR. PPS. (Aleje Jerozolimskie 6) oraz w dniu odczytu od g. 5 w kasie przy wejściu.

Rozmaitości.

Ile kosztuje kolacja w Charkowie. P. Karol Turski, który świeżo wrócił z 25-dniowej podróży do Rosji sowieckiej, pokazywał współpracownikowi „Dziennika Grodzieńskiego" rachunek z restauracji „Empire" w Charkowie.

3 piwa 3,000,000 rb. sow., 2 porcje jesiotra 3,000,000 rb. sow., 2 porcje masła 2,250, 000 rb., 3 kromki chleba 600.000. 3 sznycle 4,500,000, 9 łyżeczek cukru 450,000, 3 szklanki kawy 1,350,000, wódka (nielegalnie sprzedana) 23,000,000 rb. sow.

Ponadto 15 pro., jako należytość dla kelnera

Jedynie „KUROKI" Japoński
płyn radykalnie niszczy odciski, brodawki i wszelkie zgrubienia skóry. Żądać wszelkie.
Główny Skład: Leonard Balkowski, Warszawa, **Krucza 29, tel. 53-41, 154-72.**

CYRK 15 nowych ATRAKCJI 15
z udziałem Trupy LILIPUTÓW, EDITH MAGEDORN w swej wspaniałej świetlano-elektrycz. feerie i cały rekordowy program kwietniowy.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 10°, najniższa 4°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, cieplej, miejscami deszcz, wiatry południowe.

Tramwaje nocne. Z powodu reperacji toru na pl. Teatralnym, wagony tramwajowe linji nocnej nr. 20 w nocy z poniedziałku na wtorek (z 24 na 25) i z wtorku na środę (z 26 na 26 b. m.) będą skierowane zamiast przez pl. Teatralny od ul. Marszałkowskiej przez Królewską, Graniczną, pl. Żelaznej Bramy, Przechodnią, pl. Bankowy, Senatorską do Bielańskiej i dalej drogą normalną aż do rogu ul. Żelaznej i Chłodnej.

Spadek amerykański. Wydział Prasowy Min. Spraw Zagranicznych komunikuje: Departament Konsularny M. S. Z. otrzymał z Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago zawiadomienie, iż wakuje spadek w sumie około 12.000 dolarów po ś. p. Kazimierzu Strokowskim, lat 50, żołnierzu amerykańskim, zmarłym w Ameryce w miejscowości Phönix, stanu Arizona. Spadek zapisany był rodzinie, a mianowicie: rodzicom Janowi i Ewie, braciom Jonas i Jurgis i siostrom Onie i Katarzynie Strokowskim, zamieszkałym rzekomo w Suwałkach, poszukiwanie ich jednak czynione w tej miejscowości przez sądy, nie dały żadnego wyniku. Ze względu na powyższe, oraz mając na względzie, że o ile w najbliższym czasie nie zgłoszą przez spadkobierców zgłoszone pretensje do spadku, stosownie do zawiadomienia Konsulatu Gen. R. P. w Chicago, przejdzie on na własność Stanu Arizona w Ameryce Północnej, wzywa się osby zainteresowane do zgłoszenia pisemnego swych praw spadkowych do Ministerjum Spraw Zagr. Departament Konsularny, ul. Fredry Nr. 1.

WYPADKI.

Obława. Funkcjonarjusze 12 komisarjatu policji, przy udziale żandarmerji, pozawczoraj między godz. 6 a 7 wiecz. dokonali obławy w Ogrodzie Saskim na grasujące tam podejrzane osobistości. Ponieważ w ostatnich czasach zdarzają się tam coraz częściej napady, połączone z pobiciem i ograbieniem przechodniów, przeto władze bezpieczeństwa publicznego zarządziły obławę. Wynikiem obławy było zatrzymanie 40 osób podejrzanych, które odprowadzono do komisarjatu, celem sprawdzenia tożsamości.

Wypadek samochodowy. Na ul. Targowej przed domem nr. 37 samochód, prowadzony przez Ludwika Hipla, najechał na 12-letniego Arona Goldsztejna (Siedlowa 14), który odniósł obrażenia na twarzy i głowie, skutkiem uderzenia skrzydłem samochodu.

Pożary. Z powodu wadliwie urządzonego przewodu kominowego, zapaliła się wpuszczona belka i wynikł pożar w mieszkaniu Mendla Tenenbauma przy ul. Śliskiej 34. Pogotowie miejskiego oddziału straży, po wyrąbaniu części ściany i podłogi w tem mieszkaniu, oraz sufitu w sąsiedniem w suterynie, należącej do Jana Czarlewicza, pożar ugasił.

— Przy ul. Niemcewicza 28 zapaliła się budka drewniana wraz ze składem opału Jana Broszkowskiego, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pożar ugaszono przed przybyciem straży ogniowej. Straty wynoszą 40.000 mk.

Sport.

BIEG OKRĘŻNY „KURJERA POLSKIEGO".

Do biegu stanęło 75 najlepszych lekkoatletów z całej Polski. Ogólnie spodziewane zwycięstwo kpt. Barana ze Lwowa — zawiodło. Zdobył je w b. dobrym czasie 22½ min. *warszawianin. Ziffer* z klubu W. T. S. Korona; w 30 sekund za nim przybył do mety kpt. Baran; *trzecim był tow. Wojciechowski z Robotniczego Klubu Sportowego „Skra"*. Po nim kolejno przybyli: kpt. Kurletti z Poznania, Jucewicz z A. Z. Sp., Eysmont z „Warszawianki", Krysiński Abel z Łódzkiego Stowarz., Mager z Poznania i t. d.

Publiczność zadowolona ze zwycięstwa Zifflera, zgotowała mu gorącą owację. Zdobycie trzeciego miejsca przez tow. Wojciechowskiego dowodzi, że przy większym treningu będzie on jednym z najgroźniejszych rywali na pierwsze miejsce wśród lekkoatletów polskich. Pozatem ładnym biegiem i formą wyróżnił się Eysmont z „Warszawianki" i Jucewicz z Akad. Związku Sportowego.

Część graczy, nie wytrzymawszy biegu, przybyła do mety, w specjalnie na ten cel sprowadzonych samochodach.

Polonja — A. Z. Sportowy — 7 — 1 (5 — 1).

Mecz pod znakiem olbrzymiej przewagi Polonji miał charakter treningu przed bramką Akademików. Jedyną honorową bramkę A. Z. S. osiąga z winy bramkarza Polonji. Gra prowadzona bez tempa, ospale. Wypady Polonji kończą się przeważnie skutecznemi strzałami na bramkę przeciwników. Grą swą Akademicy ponownie dowiedli, że nie mogą liczyć na zajęcie jakiegokolwiek miejsca w rozgrywkach okręgowych klasy A. Sędziował b. źle por. Wąsowicz.

Mecz Korona — Wojsk. Klub Sport.—3—0 (1—0).

Ostatni mecz z 1-szej serji rozgrywek o mistrzostwo stolicy, rozegrany w sobotę, 22 b. m., przyniósł zasłużone zwycięstwo Koronie. Atak Korony działał tak sprawnie, jak nigdy w tym roku; obrona i linja pomocy nie pozostawiały nic do życzenia; o bramkarzu zaś trudno coś powiedzieć, gdyż nie miał nic prawie do roboty. U wojskowych od czasu ich ostatniego występu z Akad. Związk. Sport. znać olbrzymi spadek formy. Poszczególni gracze nie orjentują się zupełnie w sytuacji. Brak najmniejszego między nimi zgrania rzuca się przedewszystkiem w oczy. Do poniesionej porażki najwięcej się przyczynił bramkarz, który wybiegając w krytycznych momentach zadaleko z bramki, pozostawiał ją na łup przeciwnika. Gra skończyła się rezultatem 3 — 0 na korzyść Korony. Zwycięstwem swym Korona zdobyła 3 miejsce w tabeli mistrzostwa okręgu, a zarazem stała się najgroźniejszym rywalem Polonji, w drugiej serji rozgrywek. Sędziował apatycznie p. Pronaszko.

Nawiązanie stosunków sportowych między Polską a Rosją sowiecką. Polski Związek piłki nożnej otrzymał propozycję od bolszewików na rozegranie w Warszawie zawodów piłki nożnej Polska — Bolszewja. Mecz odbyłby się w czerwcu podczas przejazdu drużyny bolszewickiej na zawody z Niemcami i Szwecją.

Jest rzeczą pewną, że w razie dojścia do skutku umowy, mecz powyższy zgromadziłby niewidzianą u nas dotychczas liczbę publiczności, dla której gra drużyny rosyjskiej byłaby w swoim rodzaju sensacją.

Ropod.

Z. A. S. i Z. A. W. F.

Wobec powstania w Warszawie Związku Akademickiego Wychowania Fizycznego (Z. A. W. F.) i częstego identyfikowania tegoż z Akademickim Związkiem Sportowym w Warszawie (A. Z. S.), Zarząd ostatniego stwierdza, że z Z. A. W. F. niema nic wspólnego.

Teatr i Muzyka.

Opera. Dziś „Straszny Dwór". Jutro „Tosca".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Straszne dzieci".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Alchemik miłości".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Kordjan".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Kobieta, która zabiła".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Czysty interes".

Teatr Maska. Z powodu przeróbek przedstawienie zawieszone.

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Nowy raj".

Teatr Nowości. Dziś „Gwiazda filmu".

Teatr Nowy. Dziś i jutro „Japonka".

Teatr Praski. Dziś „Bohater z nad Wisły"

BERSON

OBCASY GUMOWE
MARKI
„BERSON"
są trwalsze i tańsze od skóry.

BERSON-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)
SKŁADY FABRYCZNE:

Dla Galicji zachodniej, **Kraków — Straszewskiego 2.**

Dla Polski zachodniej, Wielkopolski, Gdańska i Górnego Śląska. **Łódź, Dzielna 14** (róg Wschodniej).

Dla Polski wschodniej, Litwy i Wołynia **Warszawa, Kramy Nalewkowskie,** telefon **234-00.**

Dla Galicji wschodniej **Lwów, Hofmana Nr. 20.**

WYPRZEDAŻ
Ceny bez konkurencji!

SUKNIE	Mk.	3.500
BLUZKI	„	1.500
SPÓDNICE angielskie	„	500
KOSZULE męskie zefir.	„	1.800
KALSONY męskie para	„	1.500
SKARPETKI para	„	250

B-cia ZANDER
88 MARSZAŁKOWSKA 88.

FOSFALINA
D-ra MONIKOWSKIEGO
Idealny środek odżywczy w postaci mączki
dla dzieci i osób osłabionych
Przedstawiciel: Edward Szmerdt, Warszawa, Chmielna 60, tel. 256-63.
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Lekarz-Dentysta E. MEERSON Przyjmuję od 10 do 1 i od 3 do 7. Wolska 34 m. 5, II-gie piętro.

Dr. Zofja Rostkowska chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna № 26, telefon 99-29, od 4—6.

Meble rozmaite solidnej roboty. Wielki wybór. Okazja. Wyprzedaję najtaniej. Szpitalna № 4.

Mebli wybór skromnych, wykwintnych. Ceny rzeczywiście bezkonkurencyjne, proszę sprawdzić. Plac Aleksandra 13 róg Żórawiej.

Maszynki do mięsa oryginalne „Alba" najtaniej sprzedaje Poznański, Marszałkowska 72.

Okrycia damskie najnowsze fasony na letni sezon, ceny przystępne. Marszałkowska 58, m. 6.

Szwajcarskie gorzkie zioła D-ra Bauera (przeczyszczające) ułatwiają funkcje organów trawienia. Apteki, składy. Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

ZĘBY sztuczne, plomby od 500 mk., przeróbka starych zębów, reparacja na poczekaniu. Zakład dentystyczny Piękna 41 m. 12.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AA) 57 WILCZA Warszawska Spółka Chrześcijańska Palta męskie, wiosenne, letnie, angielskie, demisezonowe, garnitury marynarkowe, żakietowe, sportowe, spodnie żakietowe, burki podróżne, kurtki ciepłe, kościuszkowskie, wykwintne.

57 WILCZA. Palta damskie wiosenne, letnie, angielskie, kostjumy wykwintne, wielki wybór nowości sezonowych. Ceny niskie, stałe.

57 WILCZA. Dział dla męskiej młodzieży szkolnej. Garniturki, paltka, skromne, mocne, gustowne, sportowe. Tanio.

57 WILCZA. Warszawska Spółka Chrześcijańska telefon 176-91. Dział towarów włókienniczych, sukna, krepy, kowerkoty, trykolony, kangarny, bostony, szewioty, paltotowe, garniturowe, spodniowe, angielskie, krajowe oraz olbrzymi wybór podszewek, wiktoryny, satyny, beki angielskie sprzedajemy taniej jak wszędzie, dewizą naszą duże obroty — mały zysk. Studentom, studentkom, młodzieży szkolnej procenty.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka starych zębów. Przyjezdnym zamówienie w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Senatorska 28. Przy laboratorjum gabinet dentystyczny. Porada bezpłatnie.

Zakłady mechaniczne potrzebują tokarzy i szlifierzy na dokładne narzędziowe roboty. Oferty składać pod „Przemysł" „Reklama Polska", Jasna № 10.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau.
Odbito w druk „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.